

Błędne wnioski

Kolejny dzień to był miłosnych kontemplacji

I wiem, Że nigdzie nie miałem racji

Lecz serca nie pogodzę z umysłem

Nad przepaścią swych myśli zawisłem

Zewsząd słyszę tylko dwie różne racje

Dusza a "esprit", względem sobie wrogie frakcje.

"Żałosnym wnioskom inteligencji się skłoniłeś

Że to niby ...ty? Wszystkie błędy popełniłeś?

Nie! Tyś flaki sobie wypruwał, by jej zaimponować

Lecz... No cóż... Ktoś inny zdołał ją omotać

Lecz Nadzieja umiera ostatnia! Ona i tak twoja będzie!

Prędzej czy później, tego pazerniaka się wyzbędzie

Samotność jej doskwierać będzie, wnet ruszaj na miłosne podboje!

Żyć będziecie razem szczęśliwie, ty i ona! wy dwoje!"

"Do konkluzji dochodzę następującej, niekorzystna dla ciebie będzie

Wizję świata chorą sobie wykreowałeś, żyjesz w obłędzie

Ona ciebie nie kocha, mówiąc językiem serca

Po prostu ktoś jej lepiej w duszy ogień miłości roznieca

Nie staraj się, nadzieja nie żyje, szansa twa przepadła.

Wygląda na to, że ona czasu cennego za dużo ci skradła

Uczucie na bok zostawcie, jedną rzecz na uwadze miejcie

Miłość nie jest najważniejsza na świecie!"

Oni obaj głupcy, jeden i drugi prawdy nie mówi

Do niej inny nikt nie przyszedł, a ona mnie dalej nie lubi

Czasu nie straciłem i wniosek ostateczny formuje

Swego serca i czasu nikomu więcej nie podaruję...

